

Porażki Osińskiego. Wokół norm „społecznego ja” pisarza późnego oświecenia: propozycje interpretacji

MICHAŁ BAJER

Uniwersytet Szczeciński

ORCID 0000-0002-2880-8189

Jak każda konstrukcja – publiczny wizerunek twórcy literatury wpisany jest w antynomie między budowaniem a rozpadem, między konsekwentnym podążaniem raz obranym szlakiem a serią niekontrolowanych wypadków. Kariera Ludwika Osińskiego dobitnie ilustruje zespół norm związanych ze „społecznym ja”¹ człowieka pióra w okresie porozbiorowym. Literacka twórczość autora rozwijała się w ramach działania centralnych instytucji naukowych (WTPN) i artystycznych (TN), miarą jej sukcesu były propozycje objęcia eksponowanych stanowisk (sekretarza WTPN, dyrektora TN, profesora UW), a jeden z ważnych sposobów jej propagowania stanowiły dobre relacje w środowisku prasy; w kontekście nieprzećiętej skuteczności literackich poczynań Osińskiego tym bardziej interesujące, że nieliczne stają się jego potknięcia. Poniższe studium opierać się będzie na analizie „porażek Osińskiego”, postrzeganych jako tymczasowe wypadnięcia autora poza „normę” wielkiej kariery literackiej jego czasów, lub przynajmniej oscylowanie wokół dolnej krawędzi tej normy.

Podobnie jak wiele innych faktów kulturowych, schemat kariery pisarza stanowi w określonej epoce wzór ponadindywidualny, obrośnięty siatką swoistych konotacji społecznych, wyposażony we właściwe sobie rytuały. Jak w pozostałych dziedzinach, w literaturze polskiego oświecenia schemat ten uległ znacznemu skomplikowaniu na skutek zaborów, gdy aktualność straciły dawne formy honorowania wybitnych osiągnięć, a pojawiły się nowe fora artystycznych wypowiedzi, nowe hierarchie wartości i nowe sposoby zabiegania o życzliwość publiczności. Postrzegane w kategorii ponadindywidualnych wzorców zachowań sukcesy i porażki literackie w literaturze oświecenia mogłyby się stać przedmiotem szerszego studium. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zarówno oświecenie przed-, jak i porozbiorowe wypracowało określone rytuały związane z karierą literacką (takie jak udział w obiadach czwartkowych przed Sejmem Czteroletnim

¹ A. Viala, *Naissance de l'écrivain. Sociologie de la littérature à l'âge classique*, Paris 1992, s. 29–40.

czy członkostwo w instytucjach naukowych i kulturowych wspieranych przez państwo po roku 1800). Cezura roku 1795 złamała kariery części pisarzy (takich jak Franciszek Dionizy Kniaźnin czy Franciszek Karpiński), innym natomiast pozwoliła zachować dawny prestiż, wyrażający się w nowej konstelacji punktów odniesienia (przykładem jest Niemcewicz)². Ponadindywidualne rysy widać również w literackich porażkach oświeconych. Pewne stałe elementy odnaleźć można w sądach i mikronarracjach poświęconych nieudanym karierom twórczym³.

Literackiej drodze Osińskiego towarzyszyły entuzjastyczne opinie wielu współczesnych (do mniej znanych świadectw należy pochwała wilnianina Stanisława Godlewskiego⁴). W późniejszych czasach otrzymała ona recenzje złe, często uderzające anachronizmem. Przedmiot moich rozważań stanowią zjawiska postrzegane Osińskiemu za porażkę w świetle kryteriów społecznych i artystycznych czasów, w których żył i działał. Przyjętym w poniższym tekście sposobem opisu będzie odnoszenie poszczególnych elementów twórczej biografii Osińskiego do szerszych mechanizmów rządzących życiem literackim jego epoki. Pozwoli to, jak sądzę, na ukazanie prawdziwej wagi zjawisk, które postrzegane osobno jawić się mogą jako błahe, niewarte uwagi lub, przeciwnie, jako nadmiernie doniosłe. Punktem wyjścia będą istniejące opracowania biograficzne i bibliograficzne⁵, które uzupełnię o świadectwa jeszcze nieprzywoływane w kontekście badań nad Osińskim (teksty Stanisława Godlewskiego, Władysława Miniewskiego, Juliusza Falkowskiego i Tomasza Augusta Olizarowskiego). Zarazem przedstawiana praca jest zaledwie szkicem, opartym na stosunkowo łatwo dostępnych materiałach drukowanych. Mam świadomość, że Ludwik Osiński zasługuje na nowe, pogłębione i wielostronne opracowanie źródłowe⁶. Zarazem sądzę jednak, że jest on autorem na tyle ważnym i na tyle – chyba – zapomnianym, iż zasadna staje się choćby

² O porozbiorowych losach pisarzy zob. m.in. M. Nalepa, *Porozbiorowe migracje w literaturze późnego oświecenia. Studia nad wybranymi tekstami*, Rzeszów 2018.

³ J. Kowal, *Talent (nie)wyższy nad mierność. Kilka uwag o zjawisku wierszomanii na Litwie w latach 1815–1830*, „Prace Polonistyczne” 2014, t. 69; *Zapomniane wielkości romantyzmu. Pokłosie sesji*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1995.

⁴ „[...] Uprzedził mię [...] i ubiegł niezmiernym sposobem kochanek Muz i prawdziwie Kornel polski JP. Ludwik Osiński”, F. Godlewski, *Do Jaśnie Wielmożnej Anny z Radziwiłłów, hrabini Mostowskiej*, w: P. Corneille, *Cynna, traiedja*, przeł. F. Godlewski, Wilno 1806, (b.p. [s. 3]).

⁵ R. Skręt, *Osiński Ludwik*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5: *Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1967; P. Żbikowski, *Ludwik Osiński (1775–1838)*, w: *Pisarze polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, t. 3, Warszawa 1996.

⁶ W odniesieniu do kariery Osińskiego jako tłumacza tragedii francuskich podjąłem takie badania w przygotowywanej monografii oświeceniowych przekładów Corneille’a i Racine’a w Polsce.

pro wizoryczna próba reinterpretacji jego literackich osiągnięć oraz niezwykłego miejsca, jakie zajmował w życiu kulturalnym swojej epoki.

Debiut, aktorstwo, potknięcia w karierze tłumacza

Prze gląd sytuacji, które pocztywane były Osińskiemu za porażkę, rozpocząć można od zwi ęzłego przywołania jego debiutu literackiego – *Zbioru zabawek wierszem* (1799). W artykule *Polskiego Słownika Biograficznego* Rościśław Skręt przytacza świadectwa nie tylko wskazujące na niską ocenę zbioru przez współczesnych, lecz również podkreślające niezwykle autokrytyczny stosunek autora do własnych juveniliów⁷. Cytowane wypowiedzi przypisują Osińskiemu nawet pragnienie wykupienia całego nakładu tomu w celu jego zniszczenia. Wspomina o tym m.in. Kazimierz Władysław Wójcicki⁸. Zaznaczyć należy, że we wszystkich przypadkach mamy do czynienia ze świadectwami późnymi. Budzić to może podejrzenie, że wzmianki o negatywnej recepcji *Zbioru* są przesadzone, czemu służyć może wpisanie ich w pewną konwencję. Sam Wójcicki podkreśla intertekstualny wątek przytaczanej przez siebie anegdoty, zestawiając zachowanie przypisane Osińskiemu z działaniem innych pisarzy: „[...] autor, jak poprzednio Książnin swoje *Erotyki*, a w okresie, który opisujemy, Stefan Witwicki *Ballady i romanse* [...] ten zbiór zabawek wierszem wykupywał i palił, uważając druk ich za niewczesny i ujmę dla siebie”⁹. Sam wątek rzucania książki w ogień stanowi topos mikronarracji o niezadowoleniu autorów z własnej pracy literackiej¹⁰. Zaznaczyć należy również, że – w świetle znanych ludziom oświecenia biograficznych i autobiograficznych wypowiedzi twórców – krytyczny stosunek pisarza do swojego debiutu nie tyle stanowi znak wypadnięcia poza normę „społecznego ja pisarza”, co raczej potwierdza przynależność do grupy artystów – jeśli nie wybitnych, to przynajmniej ambitnych. Punktem odniesienia mogą być słowa Alexandra Pope’a, dotyczące własnej drogi twórczej:

[...] I turn'd the tuneful art
from sounds to things, from fancy to the heart¹¹

⁷ R. Skręt, *Osiński Ludwik*, s. 340.

⁸ K.W. Wójcicki, *Ostatni klasyk. Wspomnienie z pierwszej połowy naszego stulecia*, Warszawa 1872, s. 93.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Zob. K. Chłędowski, *Z przeszłości naszej i obcej. Dwa tomy w jednym*, Lwów 1935, s. 358.

¹¹ A. Pope, *An Essay on Man*, w: idem, *The Works*, t. 2, London 1763, s. 99.

Deprecjonowanie debiutu staje się w tym kontekście dowodem na zdolność do krytycznego oglądu własnych osiągnięć. Pozwala też podkreślić umiejętność ciągłego doskonalenia warsztatu.

Innym polem, na którym działalność Osińskiego sprowokowała negatywne oceny współczesnych, było aktorstwo. Zbigniew Raszewski przywołuje zjadliwe opinie „warszawskich żartownisiów”¹² na temat rzekomo nieudanego występu młodego jeszcze poety w inscenizacji własnego przekładu *Horacjuszów* Pierre’a Corneille’a, dokonanej staraniem Anny z Sapiehów Sołtykowej w roku 1802. Poruszenie wywołał zwłaszcza rzekomo niekorzystny wygląd Osińskiego. Również tutaj druzgoczące opinie umieścić można w nieco szerszym kontekście. „Gazeta Warszawska” wspomina ogólnie o dobrym przyjęciu inscenizacji i zwraca uwagę na aplauz publiczności, związany co prawda w znacznej mierze z dobroczynnym celem przedsięwzięcia. Spośród amatorów (w przedstawieniu wystąpili też Wojciech Bogusławski i Agnieszka Truskolaska) wyróżniona zostaje inicjatorka spektaklu¹³. Uwagi o Osińskim sprowadzają się do pochwał literackiej jakości przekładu. Przywołane przez Raszewskiego wzmoczenie aktywności pamflicistów osadzić jednak można w szerszym kontekście konfliktów między towarzyskimi kręgami ówczesnej Warszawy. Według Juliusza Falkowskiego Osiński był silnie zaangażowany w tę personalną konstelację¹⁴. *Théâtre de société* Sołtyków zasłynął ze sztuk dla dzieci. Na tle tego repertuaru wystawienie *Horacjuszów* stanowiło wyjątek i było wyraźnie wymierzone w działania kulturowe przeciwnego obozu:

Pani Sołtykowa powzięła była zamiar wystawienia na swoim teatrzyku przez dorosłe osoby tragedję Kornela w tłumaczeniu Osińskiego i współzawodniczyć tym sposobem z teatrem amatorskim francuskim, patronowanym przez panią Vauban. – Spróbowano raz grać *Horacjuszów*, ale talent aktorów nie odpowiedział zadaniu, jakie sobie zacna gospodyni założyła i zaniechano dalszych przedstawień¹⁵.

Pokazuje to, że komentarze mające ośmieszyć aktorski występ Osińskiego traktować można do pewnego stopnia jako ataki *ad personam*, stanowiące część starcia dwóch stronnictw.

¹² Z. Raszewski, *Bogusławski*, t. 2, Warszawa 2015, s. 76.

¹³ Dodatek do „Gazety Warszawskiej” 1802, nr 35, s. 587.

¹⁴ J. Falkowski, *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. 1, Poznań 1877, s. 132.

¹⁵ Ibidem.

Jak już wspomniałem, translatorska działalność Osińskiego przysporzyła mu wielu niezwykle pochlebnych opinii. Nieco inne światło na powodzenie tłumacza stawia ogłoszony w roku 1805 na łamach „Gazety Warszawskiej” prospekt wydawniczy serii zatytułowanej „Teatr Francuski czyli wybór najlepszych sztuk Kornela, Rasy, Woltera i innych”. Jego autor, Ludwik Osiński, zachęca do prenumeraty dwóch pierwszych tomów antologii, której ostateczne rozmiary nie zostają wstępnie określone. Odnajdujemy tu zarys planowanej edycji:

Najdalej w przeciągu roku od tego ogłoszenia wyjdą w druku dwa pierwsze tomy *Teatru Francuskiego*. Nie zaprzestanę pracy i dalsze tomy później wydawać będę, jeżeli siły wystarczą, lub jeżeli inni pisarze, co szczęśliwie nad przekładaniem sztuk francuskich pracowali, dzieła swoje do zbioru przyłączyć zechcą¹⁶.

Istotna jest wzmianka o ewentualnym kolektywnym wymiarze projektu. Nie wiemy, co stanęło przedsięwzięciu na przeszkodzie: nadmiar zajęć Osińskiego, problemy we współpracy z innymi autorami czy brak zainteresowania czytelników. Faktem jest jednak, że zapowiedź pozostała niezrealizowana.

Krytyczne uwagi pod adresem pracy Osińskiego pojawiły się w plockim czasopiśmie „Dziedzilija”, pod tytułem *Rozbiór nowego przekładu Cyda dokonanego przez L. Osińskiego i uwagi nad katastrofą, czyli zakończeniem tej tragedji*. Ich autor – redaktor periodyku Augustyn Źdżarski – nie należy do krytyków przedłużających linię Zoila. Wręcz przeciwnie, w artykule dominuje ton szacunku. Źdżarski przedstawia swoją działalność jako okazję do pełnej oceny literackich zasług poety¹⁷. Plocka publikacja przynosi zarazem pewne kuriozum. Odwołując się do krytyki sformułowanej jeszcze w XVII wieku, Źdżarski potępia zakończenie dramatu, ukazujące ślub bohaterki z zabójcą jej ojca. Pragnąc uniknąć gorszącego rozwiązania akcji, poeta proponuje alternatywny finał, w ramach którego Chimena popełnia samobójstwo. Tragedia w wersji Źdżarskiego kończy się monologiem umierającej bohaterki. Tekst uzgodniony jest z poprzedzającymi partiami przekładu Osińskiego, tak by umożliwić odegranie nowej wersji podczas spektaklu opartego na istniejącym już tłumaczeniu. Po cytowanej wyżej, dość czołobitnej, ocenie pracy Osińskiego dokonanej przez wileńskiego tłumacza Stanisława Godlewskiego, mamy do czynienia z interesującym świadectwem promieniowania

¹⁶ Dodatek do „Gazety Warszawskiej” 1805, nr 13, s. 209.

¹⁷ „Dziedzilija czyli Pamiętnik Plocki Pięknej Literaturze Poświęcony. Pismo Peryjodyczne dla Użytecznej Zabawy Rozumu i Serca” 1824, t. 1, s. 53–54.

sławy Osińskiego ze stolicy na prowincję, gdzie jego przekłady znane były m.in. za sprawą występów gościnnych Teatru Narodowego. Choć tym razem głos płynący z peryferii przynosi mniej pochlebne sądy, wątpliwe jest, by interwencję Żdżarskiego dało się odczytywać jako klęskę dyrektora Teatru Narodowego. O ile wiadomo, krytyka pozostała bez oddźwięku. Paradoksalnie, poświęcone Osińskiemu płockie kuriozum wydawnicze wpisuje się w normę społecznego obrazu wielkiego pisarza. Pokazuje też rolę wariantywności jako istotnego składnika klasycystycznych praktyk literackich. Nie zmienia tego fakt, że w artykule pojawiają się – rzadkie w pierwszej ćwierci XIX wieku – przykłady surowej oceny stylu Osińskiego. Augustyn Żdżarski potępia takie metaforyczne sformułowania jak „obalać zaufanie” czy „w nieprzyjaciołach szerzą się nadzieje”, nazywając je grafomańskimi¹⁸.

Uniwersytet, szkolenie tłumaczy

To dwie kolejne dziedziny, w których działalność Osińskiego spotkała się z krytyką dotyczącą jego szeroko pojętej pracy dydaktycznej. W pierwszej kolejności wspomnieć można o działaniach poety na Uniwersytecie Warszawskim. Rości-sław Skręt przywołuje zarówno świadectwa pochodzące od samego Osińskiego (prośba o zwolnienie z obowiązków w roku 1821), jak i wypowiedzi innych¹⁹, dowodzące niskiej oceny akademickich osiągnięć dyrektora Teatru Narodowego. Mimo negatywnych opinii Osiński pozostał na stanowisku. Jego kariera profesorska była zatem sukcesem czy porażką? Odpowiedź na to pytanie pozostaje nierozstrzygnięta, a związana z tym dwuznaczność przenika wyraźnie do zapisu wspomnień Wójcickiego. Zgodnie ze świadectwem tego ostatniego Osiński przyciągał studentów oraz szerokie kręgi warszawskiego towarzystwa. Jak nie bez pewnego uznania podkreśla autor *Ostatniego klasyka*, prelekcje Osińskiego cieszyły się zainteresowaniem nawet wśród studentów sprzeciwiających się poglądom głoszonym przez profesora. Ten – pozytywny, jak można by sądzić – obraz pod znakiem zapytania stawiają jednak dalsze wywody Wójcickiego. Pozornie oddany uczeń nie daruje sobie uszczypliwości pod adresem intelektualnej klasy nauczania Osińskiego:

Tak zaprawdę, na katedrze to Osiński był owym mistrzem czarodziejskim,
co potęgą słowa zakląć umiał i oniemić każdą krytykę wyrozumowaną,

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ R. Skręt, *Osiński Ludwik*, s. 343.

umiał sąd często krzywy, nieuzasadniony, myśl czczą i płaską przesunąć zgrabnie, jakby świetny meteor²⁰.

Źródłem popularności odczytów poety był zatem kunszt *elocutio*, okazywany podczas deklamacji fragmentów wielkich dzieł literackich, ilustrujących wywód profesora. Cień na dydaktyczne osiągnięcia Osińskiego rzuca też opinia Wójcickiego o nieskuteczności wykładu literatury porównawczej²¹ w promowaniu poglądów estetycznych jego autora. Mimo tłumnego uczestnictwa w prelekcjach studenci pozostawali przy swoich upodobaniach.

Poza Uniwersytetem Warszawskim ważnym obszarem pracy dydaktycznej Osińskiego były działania na rzecz kształcenia przyszłych artystów sztuki teatralnej. Choć w pochodzącym z 1850 roku artykule o polskim dramacie Tomasz August Olizarowski nie wspomina bezpośrednio o Osińskim, to na tle dominującego w jego czasach, krytycznego stosunku do osiągnięć pisarzy postanisławowskich wyróżnia się tam pogląd o korzystnym wpływie zasad klasycyzmu na rozwój talentu młodszych pisarzy²². Do znanych informacji o pracy Osińskiego z aktorami dodać można ciekawe świadectwo pokazujące wpływ, jaki tłumacz *Cyda* i *Alizry* mógł wywierać na początkujących translatorów planujących pracę na potrzeby sceny. W połowie lat pięćdziesiątych w *Liście do redakcji Dziennika Warszawskiego* Władysław Miniewski wspomina spotkanie z Osińskim, do którego dojść musiało przed rokiem 1809:

W pierwszej mojej młodości przełożyłem *Cynnę*, a nie wiedząc o przekładzie tej sztuki przez Osińskiego, nieznanemu mu jeszcze, zaniósłem jako dyrektorowi ówczesnego teatru dla oddania na scenę. Zastałem tam właśnie Szymanowskiego i Kudlicza, najznakomitszych ówczesnych tragiczków. Osiński zaproponował odczytanie owej sceny najsławniejszej Augusta z *Cynną*. Po odczytaniu przez mnie, odczytał on tę samą, tłumaczoną przez siebie. Nie wytrzymałem do końca, zawstydzony zerwałem się i całą pracę moją rzuciłem w ogień, jakby dla niej w kominie przygotowany²³.

Opisywana scena ilustruje zjawisko, które da się określić jako półoficjalną, specjalistyczną konsultację uznanego mistrza. Choć podobne działania nie wchodziły w zakres nauczania zinstytucjonalizowanego, traktować je można jako próbę włą-

²⁰ K.W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski za Warszawą*, Warszawa 1855, s. 222.

²¹ Zob. też M. Patro-Kucab, *Ludwik Osiński – profesor-esteta. Próba waloryzacji wykładów literatury porównawczej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2017, nr 5.

²² T.A. Olizarowski, *O literaturze dramatycznej polskiej*, „Przegląd Poznański” 1850, t. 11, s. 688.

²³ W. Miniewski, List do redakcji „Dziennika Warszawskiego”, „Dziennik Warszawski” 1855, nr 47.

czenia się w proces kształcenia nowego pokolenia tłumaczy. Jakie były wyniki tej działalności? Już pod skrzydłami Osińskiego powstało Miniewskiego tłumaczenie *Śmierci Pompejusza*, wystawione w Teatrze Narodowym, „[...] lepsze – jak pisze po latach jego twórca – bo zgodniejsze z energią naszego języka”²⁴. Stwierdzić jednak należy, że próby translatorskie tego poety nie zostały uznane za godne utrwalenia drukiem. Chociaż przypadku Miniewskiego nie należy z pewnością generalizować, zasadne wydaje się pytanie o to, czy współprace z młodymi tłumaczami – podobne do tej opisanej w liście do redakcji „Dziennika Warszawskiego” – doprowadziły do wykształcenia się szkoły translatorskiej. Odpowiedź znowu nastreża trudności. Po pierwsze, w późniejszym okresie dyrekcji Osińskiego, ceniony przez niego repertuar francuskiego klasycyzmu zajmował stosunkowo nieeksploatowane miejsce (co stawia pod znakiem zapytania fałszywy obraz twórcy *Ody o Koperniku* jako nieprzejechanego klasyka). Ograniczyło to możliwość wytworzenia się szkoły przekładu, wzorowanego na spolszczeniu *Cyda* czy *Cynny*. Po drugie, rozwój dyrektorskiej koncepcji Osińskiego przerwały zawieruchy polityczne. Odrębna szkoła przekładu nie powstała.

Negatywną rolę odegrać mogły również protekcyjne gesty, jak te opisane przez Miniewskiego we wspomnianym liście. Już w przywołanej scenie z Marcinem Szymanowskim i Bonawenturą Kudliczem Osiński wobec młodego adepta sztuki przejawia zachowania oparte na manifestowaniu swojej wyższości. Uderza specyficzna teatralizacja własnej postaci: podjęcie młodego człowieka półprywatnie, otoczenie się gwiazdami teatru. Znaczące jest sformułowanie: „[...] ogień, jakby [...] przygotowany”, oddające wrażenie uczestnictwa w scenie starannie wyreżyserowanej. Jakże bliskie byłoby to – pełnemu namaszczenia i troski o efekt – stylowi uniwersyteckiego nauczania Osińskiego²⁵. Przypuszczenie o irytująco histriońskim sposobie interakcji Osińskiego z młodszymi tłumaczami potwierdza inny fragment artykułu Miniewskiego:

[...] Osiński był nauczycielem, prawodawcą ówczesnej młodzieży [...] Sam próżniak, gnuśniejący na zdobytych laurach, trwoniący dary, jakie mu dała natura, wstrzymywał innych rozwoje zjadliwym swym dowcipem. Gasił każdą dostrzeżoną iskierkę zwykłym wykrzyknikiem: *O, ta nieszczęśliwa łatwość!*. Wieleż to młodych talentów, z obawy przed wyśmianiem, szukało jego poklasku w zachowaniu tylko cechy, którą on gienijuszowi nadał!²⁶

²⁴ Ibidem, s. 3.

²⁵ K. Wójcicki, *Ostatni klasyk*, s. 103–104.

²⁶ W. Miniewski, List do redakcji „Dziennika Warszawskiego”, s. 3.

Grzech główny: lenistwo

Szkic na temat porażek Osińskiego zamknąć można zarzutem pojawiającym się w wielu dostępnych źródłach na temat pisarza, również w tym zacytowanym przed chwilą. Ostatnia rysa na karierze tłumacza i dyrektora Teatru Narodowego jest zarazem wadą charakteru i jako taką spotkał ją nawet – kontrowersyjny – zaszczyt figurowania na liście grzechów głównych. Jest nią lenistwo, zarzucane Osińskiemu przy okazji wielu sprawowanych przezeń funkcji. Cecha ta wzmiankowana jest kilkakrotnie w *Polskim Słowniku Biograficznym*²⁷. O lenistwie Osińskiego jako profesora wspomina Wójcicki. Spośród mniej znanych tekstów przywołać można kolejny fragment artykułu Miniewskiego. Zdaniem autora za niepodjęciem się przez Osińskiego spolszczenia w całości którejś z tragedii Racine’a stała niechęć wobec wysiłku kryjącego się za tym wyzwaniem artystycznym²⁸.

Przejście do historii jako człowiek nieskłonny do podejmowania nadmiernego trudu wydawać by się mogło rzeczą błahą i – ogólnie rzecz ujmując – dość powszechną. W przekazach, których autorzy podejmują się moralnej oceny historycznych postaci, lenistwo wskazywane jest stosunkowo często. Ton wzmianek jest różny. W wielu przypadkach w oceniających wypowiedziach dominuje pobłażliwość. Lenistwo jawi się jako przywara oraz źródło przewinień niższej rangi niż skłonność do agresji, chciwość, okrucieństwo, nieumiarkowanie w picciu i inne. W odmiennych przypadkach pociąga za sobą surowsze oceny. Związane jest to ze znaczną rozpiętością odcieni znaczeniowych, którymi słowo „lenistwo” mieni się pod piórem pisarzy oświecenia. Na planie obrazowania dosłownego, posługującego się konkretem, oznaczać może ono niechęć do wszelkich działań związanych z jakimkolwiek wysiłkiem, często fizycznym. Na wyższym poziomie abstrakcji określa jednak opieszałość i brak gorliwości w próbie osiągnięcia pewnych konkretnych celów, często związanych z dobrem ogółu. W tym sensie lenistwo wiąże się z egoizmem stanowym²⁹ i jako takie przypisywane było szlachcie oraz innym grupom nieskłonny do działań na rzecz reform ustrojowych. Dyskurs polityczny przejmując więc wątki znane z teologii, na której polu lenistwo związane jest z niechęcią do kategorycznej przemiany duchowej.

Przywołane tradycje pozwalają chyba wydobyć nieco bardziej złożone współbrzmienia, którymi dźwięczeć mogą błahę z pozoru zarzuty formułowane pod ad-

²⁷ R. Skreńt, *Osiński Ludwik*, s. 340, 343.

²⁸ W. Miniewski, List do redakcji „Dziennika Warszawskiego”, s. 3–4.

²⁹ „Jakie było główne zagadnienie dla nas? Powstanie. W XVIII wieku powstanie z lenistwa ciała i z większego jeszcze lenistwa ducha”, F.H. Duchciński, *O pomniku nowogrodzkim*, „Dziennik Literacki” 1861, nr 79, s. 630.

resem Osińskiego. Zamykają one w sobie ogólniejszą negatywną ocenę tej postaci. Opieszałość w działaniu wiąże się z próbą sprostania zbyt wielkiej liczbie obowiązków. To z kolei zawiera w sobie sugestię instrumentalnego traktowania przyjętych funkcji służącego zabezpieczeniu własnych interesów kosztem celów wyższych. W tym sensie lenistwo wobec nadmiaru piastowanych stanowisk przynosi podejrzenia o egoizm i nieodpowiedzialność. Z kolei w piśmiennictwie religijnym nadmierna troska o własną pozycję również łączy się z lenistwem, ale postrzeganym na innym poziomie, jako – wspomniana już – opieszałość duchowa³⁰. W latach trzydziestych pojawia się jeszcze jeden wątek, zestawiający intensywne działania w sferze publicznej ze specyficzną pojmowaną beczynnością. Przykładem takiego ujęcia jest przedmowa do dramatu *Chatterton* Alfreda de Vigny. Francuski autor przeciwstawia tam sobie trzy typy ludzi pióra. Jednym z nich jest *litterat* (*l'homme de lettres*) sytuowany w opozycji do prawdziwego poety. W przypadku tego pierwszego intensywność wysiłków podejmowanych na rzecz umocnienia swojej pozycji w przestrzeni publicznej idzie w parze z brakiem uczestnictwa w poezji rozumianej jako quasi-religijna tajemnica. W kontekście innej hierarchii wartości duchowych brak głębszego zaangażowania *litterata* koresponduje z tym, co teologia nazywa „lenistwem duchowym”, czyli opieszałością rozumianą jako brak żarliwości.

Kontekst tych wypowiedzi po części wyjaśnia gwałtowną zmianę w ocenie dorobku artystycznego Osińskiego, a także ogólnie – jego roli jako człowieka, członka społeczności, reprezentanta tradycji narodowej itp. przez pokolenie dochodzące do głosu około roku 1830. W ramach nowej hierarchii wartości Osiński stanowi wzorcowy przykład kariery *litterata*, autora „biegłego w sprawach świata”, „piszącego w interesach, jak w literaturze – kreślącego literaturę, niczym interesy”³¹. W świetle podobnej oceny to, co na wstępie określiłem tutaj jako dowód sukcesów pisarza – tj. włączenie swojej działalności w funkcje najważniejszych instytucji epoki – jawi się jako jego największa porażka. Dzieje się tak w kontekście nachodzenia na siebie dwóch koncepcji społecznej roli pisarza, dwóch etyk uprawiania literatury głoszonych przez reprezentantów kolejnych pokoleń oraz ich sympatyków.

Biografię Ludwika Osińskiego nie sposób wyabstrahować z ciągu sytuacji, w jakich dane mu było żyć i pracować. Kiedy nastąpił trzeci rozbiór Polski, skończył lat dwadzieścia. Miał ich pięćdziesiąt pięć, gdy jego żmudne próby budowania życiowej stabilizacji przekreśliło powstanie listopadowe. Umarł zaledwie osiem lat później, w trakcie nocy paskiewiczowskiej. Przeżył jedynego syna. W części

³⁰ K. Teliga, *Kazania swietalne ku wiekszej chwale Boga w Trojcy s. jedynego. Na pamiątkę pięćusetletniej rocznicy założenia Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1864, s. 347.

³¹ A. de Vigny, *Chatterton. Drame*, Paris 1835, s. 7–8.

zachowań poczytywanych pisarzowi za przejaw słabości dopatrywać się też można reakcji na niełatwe położenie, w jakie uwikłała go ta sama historia, która później tak surowo go osądziła. Osiński *literat* (w rozumieniu *l'homme de lettres* Alfreda de Vigny) skutecznie przesłonił Osińskiego poetę i Osińskiego człowieka.

W najsłynniejszej bodaj książce poświęconej pokoleniu postanisławowskiemu Osiński pojawia się zaledwie jako tło dla Koźmiana. Gdy w latach trzydziestych autor *Ziemiaństwa* zwrócił się do przyjaciela o rady w sprawie publikacji swego *opus magnum*, otrzymał wskazówki, w których w trwożliwej rozwadze ich autora odbijała się cała nędza sytuacji życiowej tego ostatniego. Jak pisze Przybylski: „Był to wówczas bardzo wystraszony człowiek, który myślał już tylko o tym, jak zachować swoje przedpowstaniowe dochody”³². Pewne znaczenie odgrywał tu zapewne fakt, że sytuacja materialna Osińskiego znacznie odbiegała od położenia Koźmiana. Mimo wszystkich różnic Osiński dzielił „tragiczne doświadczenie”³³ swojego pokolenia, nawet jeśli w jego przypadku przełożyło się ono również na działania odczytywane przez otoczenie jako dowody małości.

³² R. Przybylski, *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 326.

³³ *Ibidem*, s. 5.

Bibliografia

Źródła:

- Chłędowski K., *Z przeszłości naszej i obcej. Dwa tomy w jednym*, Lwów 1935.
- Dodatek do „Gazety Warszawskiej” 1802, nr 35.
- Dodatek do „Gazety Warszawskiej” 1805, nr 13.
- Duchiński o pomniku Nowogrodzkim, „Dziennik Literacki” 1861, nr 79.
- Godlewski F., *Do Jaśnie Wielmożnej Anny z Radziwiłłów, hrabini Mostowskiej*, w: P. Corneille, *Cynna, traiedja*, przeł. F. Godlewski, Wilno 1806.
- Falkowski J., *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. 1, Poznań 1877.
- Miniewski W., List do redakcji „Dziennika Warszawskiego”, „Dziennik Warszawski”, 1855, nr 47.
- Olizarowski T.A., *O literaturze dramatycznej polskiej*, „Przegląd Poznański” 1850, t. 11.
- Pope A., *An Essay on Man*, w: idem, *The Works*, t. 2, London 1763.
- Przybylski R., *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983.
- Teliga K., *Kazania swietalne ku wiekszej chwale Boga w Trojcy s. jedynejo. Na pamiątkę pięciusetletniej rocznicy założenia Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 1864.
- Wójcicki K.W., *Ostatni klasyk. Wspomnienie z pierwszej połowy naszego stulecia*, Warszawa 1872.
- Wójcicki K.W., *Cmentarz powązkowski za Warszawą*, Warszawa 1855.
- Vigny A. de, *Chatterton. Drame*, Paris 1835.
- Źdźarski A., *Rozbiór nowego przekładu Cyda dokonanego przez L. Osińskiego i uwagi nad katastrofą, czyli zakończeniem tej trajedyi*, „Dziedzilija czyli Pamiętnik Płocki Pięknej Literaturze Poświęcony. Pismo Peryjodyczne dla Użytecznej Zabawy Rozumu i Serca” 1824.

Opracowania:

- Kowal J., *Talent (nie)wyższy nad mierność. Kilka uwag o zjawisku wierszomanii na Litwie w latach 1815–1830*, „Prace Polonistyczne” 2014, t. 69.

- Nalepa M., *Porozbiorowe migracje w literaturze późnego oświecenia. Studia nad wybranymi tekstami*, Rzeszów 2018.
- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5: *Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1967.
- Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 3, Warszawa 1996.
- Patro-Kucab M., *Ludwik Osiński – profesor-esteta. Próba waloryzacji wykładów literatury porównawczej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2017, nr 5.
- Raszewski Z., *Bogusławski*, t. 2, Warszawa 2015.
- Skręt R., *Osiński Ludwik*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979.
- Viala A., *Naissance de l'écrivain. Sociologie de la littérature à l'âge classique*, Paris 1992, s. 29–40.
- Zapomniane wielkości romantyzmu. Pokłosie sesji*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1995.
- Żbikowski P., „Ludwik Osiński (1775–1838)”, w: *Pisarze polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 3, Warszawa 1996.